

Klauzulę wykonalności nadano
w dniu 06.02.2018 r. pkt I.1
na wniosek pełn. wierz. /K. 930/
r.pr. J. W..
Na zarządzenie Sędziego
z up. Kierownika Sekretariatu
Starszy Sekretarz Sądowy
Magdalena Stachera
Sygn. akt I ACa 817/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2018 roku
Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny
w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SSA Tomasz Żelazowski SSA Halina Zarzeczna (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2018 roku na rozprawie w Szczecinie
sprawy z powództwa H. A.
przeciwko (...) spółce akcyjnej w S.
przy udziale interwenienta ubocznego (...) spółki akcyjnej w W.
o zapłatę
na skutek apelacji powoda
od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie
z dnia 5 stycznia 2016 roku, sygn. akt I C 91/13

I. zmienia zaskarżony wyrok :

- 1. w punkcie I. w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda H. A. dalszą kwotę 25.672,18 zł (dwadzieścia pięć tysięcy sześćset siedemdziesiąt dwa złote i osiemnaście groszy) złote z ustawowymi odsetkami od dnia 7 marca 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. i dalej z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. i oddala powództwo w pozostałej części;**
- 2. w punkcie III. w ten sposób, że pozostawia referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Szczecinie szczegółowe wyliczenie kosztów procesu przy przyjęciu , że powód wygrał sprawę w 54%.**

II. oddala apelację powoda w pozostałym zakresie;

III. pozostawia referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Szczecinie szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego przy przyjęciu , że powód wygrał sprawę w 37%.

SSA T. Żelazowski SSA A. Kowalewski SSA H. Zarzeczna

Sygn. akt I ACa 817/17

UZASADNIENIE

H. A. wniósł pozew przeciwko pozwanej (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S. o: zapłatę kwoty 93.544 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 15 października 2012r, zapłatę renty w wysokości 2567 zł począwszy od listopada 2012 r., płatnej z góry w terminie do 15. dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami za każdy dzień zwłoki oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości wskutek wypadku przy pracy z dnia 3 grudnia 2009 r. Następnie pismem z 15 stycznia 2013r. sprecyzował swoje żądanie co do kwoty 93.544 zł wyjaśniając, że składa się na nią kwota 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwota w wysokości 43.544 zł, na którą składają się: 1.584 zł z tytułu spadku dochodów w okresie od 18 do 30 czerwca 2011r., 31.692 zł z tytułu spadku dochodów w okresie od 1 lipca 2011r. do 30 czerwca 2012r. roku (kwota ta wynika z następującego obliczenia: 12 x 2641 zł, gdzie 2.641 zł stanowi różnicę między dochodami przed wypadkiem (5887,13 zł) i dochodami po wypadku (3246,11 zł) oraz 10.268 zł z tytułu spadku dochodów w okresie od 1 lipca 2012r. do 31 października 2012r. (kwota ta wynika z następującego obliczenia: 4 x 2567 zł, gdzie 2567 zł stanowi różnicę między dochodami przed wypadkiem (5887,13 zł) i dochodami po wypadku (3320,12 zł) we wskazanym wyżej okresie.

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości. Nadto w 2013r. nastąpiło połączenie pozwanej spółki z (...) S.A. w S. poprzez przeniesienie na pozwaną całego majątku (...) S.A. W wyniku przekształcenia, została zmieniona nazwa pozwanej na (...) Spółka Akcyjna.

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zgłosił swój udział w sprawie jako interwenient uboczny po stronie pozwanej i wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z 5 stycznia 2016r., Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz H. A. kwotę 25.000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od 15 października 2012 roku (pkt I.) oraz oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II). W punkcie III. rozstrzygnięto o kosztach procesu.

Podstawą powyższego rozstrzygnięcia były następujące okoliczności oraz wnioski: H. A. jest z zawodu mechanikiem budowy i naprawy maszyn. W okresie 18 października 1994r. – 31 marca 2009r. był pracownikiem pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S.. Ustalono, że na mocy porozumienia z 27 lutego 2009r. między pozwaną, a (...) spółką

z o.o. w S., z dniem 1 kwietnia 2009r. roku H. A. był pracownikiem spółki (...) spółki z o.o. w S.. W okresie zatrudnienia wykonywał pracę mistrza.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 3 grudnia 2007r. H. A. we wczesnych godzinach rannych poszedł z dwoma pracownikami do budynku (...), znajdującego się na terenie pozwanej stoczni, a wynajmowanego na magazyn przez (...) spółka z o.o. Po wydaniu materiału, umył ręce pod kranem przymocowanym do ściany budynku i nie włączając latarki udał się w kierunku samochodu. Powód był już wcześniej w tym magazynie, ale z kranu nie korzystał. Po umyciu rąk powód nie cofnął się pod drzwi, ale nie patrząc pod nogi ruszył od razu w kierunku samochodu, który stał na placu przed budynkiem. Było to około godziny 7. Na zewnątrz panował półmrok. Widoczność była na tyle dobra, że powód nie włączył latarki, którą miał przy sobie. Idąc, powód potknął się o szynę wystającą z krawędzi stopnia powstałego z różnicy poziomów pomiędzy pasem terenu przyległego do budynku o szerokości kilku metrów, a dalszym terenem i uderzył kolanami i prawym łokciem o twarde podłoże. W dniu wypadku budynek nie był oświetlony od zewnątrz, a szyna metalowa wystająca z podłoża stwarzała zagrożenie potknięcia się i upadku dla użytkowników terenu. Sąd ustalił, że dbanie o porządek i czystość na terenie stoczni, oświetlenie, oznakowanie dróg i zapewnienie bezpieczeństwa było obowiązkiem pozwanej. Zajmowali się tym pracownicy działu wyodrębnionego w strukturze organizacyjnej pozwanej specjalnie do tego celu.

Wypadek spowodował uszkodzenie zmienionych zwyrodnieniowo łąkotek stawów kolanowych obu kolan i przyspieszył pogłębienie się samoistnych zmian zwyrodnieniowych, co ogranicza zdolność powoda do pracy i umożliwia wykonywanie tylko lekkiej pracy siedzącej. Mimo leczenia, zabiegów operacyjnych oraz rehabilitacyjnych, powód nie odzyskał pełnej sprawności stawów kolanowych, porusza się przy pomocy kul, a uszczerbek na zdrowiu został określony na 8 %. W dniu 17 czerwca 2011 r. powód rozwiązał umowę o pracę ze spółką, w której był zatrudniony, a w dniu 29 czerwca 2011r. została mu przyznana renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy: decyzją ZUS z 29 czerwca 2011r. powodowi została przyznana do dnia 30 czerwca 2012r. renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, w wysokości 2667,96 zł (netto), a za okres od 18 czerwca 2011 roku do 31 lipca 2011 roku kwota 3802,97 zł (netto). Powód odwołał się od powyższej decyzji ZUS i wniósł o przyznanie mu renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, które to odwołanie zostało oddalone wyrokiem z 6 września 2012r.

Decyzją z 26 lipca 2012r., przyznano H. A. rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy na okres do dnia 30 czerwca 2013r., decyzją z 18 września 2013r. rentę od 1 lipca 2013r. do 31 lipca 2015r., a decyzją z 24 sierpnia 2015r. roku rentę na okres od 1 września 2015 roku do 30 września 2018 r. Wysokość świadczenia kształtowała się następująco: od 1 lipca 2012 r. do 28 lutego 2013 r. - 2727,31 zł (netto) miesięcznie; od 1 marca 2013 r. do 28 lutego 2014 r. - 2834,17 zł (netto) miesięcznie; od 1 marca 2014 r. do 28 lutego 2015 r. - 2879,44 zł (netto) miesięcznie; od 1 marca 2015 roku w wysokości 2909,60 zł (netto) miesięcznie. Renta stanowi obecnie jedyne źródło dochodów powoda.

W okresie sześciu miesięcy przed wypadkiem, dochody H. A. wynosiły: w czerwcu 2009 roku - 4919 zł., w lipcu 2009 roku - 3753,85 zł, w sierpniu 2009 roku - 3488,50 zł, we wrześniu 2009 roku - 4247,26 zł, w październiku 2009 roku - 3954,32 zł, w listopadzie 2009 roku - 4324,03 zł. Wynagrodzenia za miesiące czerwiec oraz wrzesień - listopad 2009 roku. obejmowały dodatkowo świadczenia za pracę w godzinach nadliczbowych

Kłopoty ze zdrowiem i utrata pracy spowodowały, że H. A. był rozdrażniony, nerwowy, a także miał zmienny nastrój. Zdarzało się, że nie chciał wychodzić z domu. Przed wypadkiem często jeździł na działkę, chętnie spotykał się ze znajomymi i rodziną, jeździł na rowerze, chodził z żoną do kina, teatru, a po wypadku swoje wyjścia z domu ograniczył i czas spędza głównie w domu. Powód mieszka na IV. piętrze i każde wyjście z domu wiąże się z koniecznością pokonania dużej ilości schodów, co w jego stanie zdrowia stanowi dużą niedogodność. Lekarz psychiatra wstępnie rozpoznał u niego organiczne zaburzenia nastroju.

(...) Spółka Akcyjna otrzymała wezwanie do zapłaty w dniu 20 września 2012 r., w którym zostały sprecyzowane roszczenia powoda w postaci żądania zapłaty kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę na skutek wypadku przy pracy z dnia 3 grudnia 2009r.; kwoty 36.100,58 zł tytułem odszkodowania za

zmniejszenie dochodów po przejściu na rentę za okres od 1 lipca 2011 roku do 31 sierpnia 2012 roku, kwoty 2.515,09 zł miesięcznie z tytułu renty, począwszy od września 2012 r., płatnej z góry, w terminie do 15. dnia każdego miesiąca. Strona pozwana wezwała powoda do przedstawienia dokumentów potwierdzających zajście wypadku i jego skutki, na co w odpowiedzi powód przesłał niektóre z nich i wskazał, że z pozostałą częścią pozwana może się zapoznać u pełnomocnika.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że żądana przez powoda kwota 50.000 zł stanowi odpowiednie do rozmiaru doznanej przez niego krzywdy zadośćuczynienie, natomiast po uwzględnieniu 50 % przyczynienia się powoda do zdarzenia, należało na jego rzecz zasądzić kwotę 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 15 października 2012r. W przedmiocie roszczenia o zapłatę renty wyrównawczej od 18 czerwca 2011r. oraz o ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej za wypadek na przyszłość, Sąd I. instancji ocenił je jako bezzasadne.

W przedmiocie roszczenia o rentę, Sąd wskazał, że jego podstawę prawną stanowiła norma art. 444 § 2 k.c. W oparciu o okoliczności sprawy, Sąd podkreślił, że wskutek wypadku powód utracił częściowo zdolność do pracy zarobkowej i może wykonywać jedynie pracę lekką, siedzącą. W związku z tym renta przysługująca powodowi powinna w takiej sytuacji odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem jakie w konkretnych warunkach jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swojej uszczuplonej zdolności do pracy. Sąd Okręgowy przyjął, że średnie zarobki powoda, jeśli nie uwzględniać świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych, wahały się od 3.500 zł do 3.700 zł (netto), natomiast renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy, którą powód otrzymuje aktualnie wynosi 2909,60 zł (netto). W ocenie Sądu na powodzie spoczywał obowiązek wykazania, że dochody, które mógłby uzyskać przy wykorzystaniu swojej ograniczonej wskutek wypadku zdolności do pracy, byłyby mniejsze niż różnica między wysokością dotychczas uzyskiwanego wynagrodzenia, a rentą z tytułu częściowej niezdolności do pracy, a tego nie wykazał. Zdaniem Sądu w sprawie nie przedstawiono żadnych dowodów, które wskazywałyby na to, jakie są oferty na rynku pracy i jakie hipotetycznie wynagrodzenie powód mógłby uzyskać, a samodzielne zeznania powoda są niewystarczające dla ustalenia powyższej okoliczności. Sąd podkreślił, że powód na pytanie czy próbował podjąć jakąkolwiek pracę odpowiedział, że próbował, ale nikt nie chciał z nim nawet rozmawiać, lekarze nie chcieli mu podpisywać zaświadczeń, że jest zdolny do pracy, natomiast zgodnie z zeznaniami świadka B. A., powód nie szukał pracy, bo cały czas czekał na orzeczenie ZUS, a nadto że stan zdrowia nie pozwala mu na podjęcie pracy. W tych okolicznościach, Sąd oddalił roszczenie powoda o rentę i zapłatę kwoty określonej jako odszkodowanie. Wskazał przy tym, że kwota żądana przez powoda tytułem odszkodowania jest w istocie rentą za okres od czerwca 2011r. do 31 października 2012r.

W przedmiocie żądania o ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość, opartego na normie art. 189 k.p.c. , Sąd wziął pod uwagę treść opinii biegłego wydanej w sprawie, która nie daje podstaw do przyjęcia, żeby w przyszłości mogły wystąpić jakiegokolwiek skutki doznanych w 2009 roku obrażeń.

Podstawę prawną orzeczenia o kosztach procesu stanowił art. 100 zd. 1 k.p.c., przy uwzględnieniu, że powód wygrał sprawę w 20 %.

Apelację od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

Powód zaskarżając wyrok w części, tj. w zakresie oddalającym powództwo co do żądania zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 25.000 zł, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 października 2012 roku do dnia zapłaty oraz w zakresie żądania odszkodowania za utracone dochody w wysokości 43.544 zł, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 października 2012 r. do dnia zapłaty i rozstrzygnięcia o kosztach procesu zarzucił Sądowi pierwszej instancji naruszenie:

1) art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, dokonaną w sposób sprzeczny z logiką i zasadami doświadczenia życiowego, co doprowadziło do przyjęcia, że: (1) powód przyczynił się w równym stopniu co pozwany do powstania szkody, gdyż jak wskazuje sąd „gdyby (powód) uważał i patrzył pod nogi, to mimo panującej na dworze szarówki dostrzegłby wystający z ziemi element i go ominął!” podczas gdy wniosek taki nie wpływa z

wyjaśnień powoda i zeznań świadków, którzy wskazywali, że na dworze panowała szarówka, teren nie był w ogóle oświetlony, wystające elementy nie były w żaden sposób oznakowane bądź zabezpieczone, szyny nie było dokładnie widać gdyż z powodu zadaszania to miejsce było w cieniu, powód po raz pierwszy przemieszczał się tą drogą (pierwszy raz korzystał ze zlewu), szynę można było zobaczyć dopiero po uważnym przyjrzeniu się (prawdopodobnie); a zatem nawet gdyby pozwany szedł z głową skierowaną ciągle ku ziemi, poruszając się powoli i uważnie obserwując każdy jej fragment, to nadal istniało duże prawdopodobieństwo, że nie zauważyłby wystającej szyny, której w tym czasie nie było widać z powodu braku oświetlenia terenu, braku oznaczenia przeszkody i dodatkowego zacienienia miejsca jej usytuowania, gdyż przemieszczając się normalnym tempem z głową skierowaną ku ziemi, powód nadal nie miałby możliwości „uważnego” przejrzenia całego terenu (zauważenia ledwo widocznych uskoków) i nie można mu zarzucać tego, że działał w zaufaniu do pracodawcy (co do przestrzegania przez niego przepisów prawa i prawidłowej organizacji i zabezpieczenia miejsca pracy) i nie zakładał z góry, że musi ostrożnie stawiać każdy krok, gdyż na terenie może znaleźć się „jakaś” przeszkoda; przy czym nie należy pomijać tego, że w tym przypadku przeszkoda która spowodowała wypadek - w przeciwieństwie do powoda - była przeszkodą znaną pozwanemu, którą powinien stosownie zabezpieczyć;

(2) poprzez przyjęcie, że przy stanie zdrowia powoda tj. osoby która ma problemy ze zwykłym poruszaniem oraz przy posiadanych przez niego kwalifikacjach (powód całe życie wykonywał ciężką pracę fizyczną i nie jest możliwe w tym wieku i stanie zdrowia przekwalifikowanie się na pracownika biurowego) nie byłoby problemu ze znalezieniem przez niego pracy i otrzymywania za tę pracę wynagrodzenia, podczas gdy powód ma problem z poruszaniem się, jest mocno ograniczony ruchowo, nie posiada kwalifikacji do wykonywania pracy biurowej gdyż całe życie wykonywał ciężką pracę fizyczną i nie ma możliwości przekwalifikowania się na tym etapie życia i będąc w takim stanie zdrowia;

2) art. 362 k.c. poprzez zastosowanie w sytuacji gdy powód w żaden sposób nie przyczynił się do powstania szkody i nie można na niego przerzucać odpowiedzialności za to, że pozwany nie spełnił ciężących na nim obowiązków, które w tym przypadku były wyłączną przyczyną wypadku; gdyby bowiem teren był oświetlony, a przeszkoda oznaczona np. za pomocą odblasku, to gdyby w takim przypadku doszło do upadku dopiero można by było zarzucać powodowi że nie patrzył pod nogi,

3) art. 430 k.c. poprzez niezastosowanie w sytuacji, gdy powód poniósł szkodę w postaci utraconych zarobków na skutek wypadku jakiego doznał z winy osób za których odpowiedzialność ponosi pozwany, i co do których zgłosił stosowne żądanie zasądzenia;

4) art. 444 § 2 k.c. poprzez zastosowanie wobec roszczenia powoda o zasądzenie odszkodowania w sytuacji, gdy roszczenie powoda nie stanowi renty, a wyraża się w skumulowanej wartości rzeczywiście poniesionej przez niego szkody, a nawet gdyby to powód nie posiadał żadnej możliwości osiągnięcia dochodów, stąd też zasadne było zasądzenie na jego rzecz kwoty stanowiącej równowartość utraconych dochodów, niezależnie od tego jaka podstawa prawna zostałaby przyjęta przez Sąd przy rozstrzygnięciu,

5) art. 444 § 1 k.c. poprzez niezastosowanie w sytuacji gdy powód poniósł szkodę w postaci utraconych zarobków na skutek wypadku jakiego doznał z winy osób, za których odpowiedzialność ponosi pozwany, i co do których zgłosił stosowne żądanie zasądzenia, a naprawienie jego szkody winno obejmować wszelkie wyniki z tego powodu koszty, w tym wynagrodzenie z tytułu utraconych zarobków.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 68.544 zł, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 października 2012 roku do dnia zapłaty, tytułem dalszej części zadośćuczynienia oraz odszkodowania za utracone dochody oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym wynagrodzenie radcy prawnego według norm przepisanych.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda kwotę 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 15 października 2012r. oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zarzuciła Sądowi pierwszej instancji naruszenie następujących przepisów postępowania:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego oraz błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę tego materiału, poprzez: błędne przyjęcie, że miejsce, w którym miał miejsce wypadek powoda nie było objęte umową najmu pomiędzy pozwanym, a tym samym, że pozwana odpowiadała za ten teren; dokonanie wewnętrznie sprzecznych i dowolnych ustaleń w zakresie przyczyny upadku powoda; dowolne ustalenie w przedmiocie dotychczasowej aktywności powoda.

2. art. 321 § 1 k.p.c. poprzez wyrokowanie ponad żądanie pozwu, wobec jednoznacznego stanowiska powoda co do reżimu odpowiedzialności pozwanej do art. 415 k.c., bez wskazania na art. 430 k.c.;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego:

a. § 2 pkt 7a, § 6 oraz § 10 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy poprzez ich zastosowanie w przedmiotowej sprawie, podczas gdy brak było jakichkolwiek przesłanek, by powołane przepisy znalazły zastosowanie, w szczególności powoda i pozwanego nie łączył stosunek pracy; ogólnikowe zaś stwierdzenie Sądu, że przepisy te powinny być „wskazówką” nie znajduje uzasadnienia;

b. art. 430 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że doszło do jego naruszenia

c. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł, którą to kwotę, ze względu na funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia oraz okoliczności faktyczne dotyczące powoda, w tym jego rzeczywisty tryb życia poprzedzający wypadek, należy uznać za znacząco wygórowaną;

d. art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, powód przyczynił się do szkody tylko w 50%, w sytuacji gdy główna odpowiedzialność za wypadek ponosi powód;

e. art. 359 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. oraz 481 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia należą się od 15 października 2012 roku, podczas gdy odsetki te należą się od dnia wyrokowania (5 stycznia 2016 roku), ewentualnie od dnia doręczenia pozwanemu pozwu (27 lutego 2013 roku), ewentualnie zaś od dnia wniesienia pozwu (30 października 2012 roku).

W oparciu o powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania; w każdym zaś przypadku wniesiono o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Po raz pierwszy rozpoznając sprawę, Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 7 lipca 2016r. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w zakresie daty początkowej odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia i oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt I.), oddalił apelację pozwanej w pozostałej części (pkt II) oraz oddalił w całości apelację powoda (pkt III.). W punktach IV-V. rozstrzygnięto w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie zaaprobował art. 430 k.c. jako podstawę prawną rozstrzygnięcia oraz przyjęcie kwoty 50 000 zł jako adekwatnej do stopnia krzywdy powoda. Podzielił również stanowisko, że powód przyczynił się do powstania szkody w 50 %, z uwagi na istniejące w dacie wypadku ograniczenie widoczności ze względu na porę dnia, istniejące zadanie, jak również fakt, że powód był długoletnim pracownikiem pozwanej, a wypadek zdarzył się w jego miejscu pracy, które znał, a zatem wystająca szyna nie była dla niego całkowitym zaskoczeniem. W ocenie Sądu II. instancji, należało także oczekiwać od powoda wzmożonej ostrożności ze względu na jego stan zdrowia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zachowanie powoda było lekkomyślne i nosiło cechy zawinięcia oraz pozostawało w normalnym związku przyczynowym z jego upadkiem i doznaną szkodą.

W przedmiocie roszczenia o zasądzenie renty wyrównawczej, Sąd drugiej instancji przyjął, że częściowa utrata zdolności do pracy z zachowaniem tej zdolności w zakresie wykonywania siedzącej pracy lekkiej, pozostaje w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem. Jednocześnie podniósł, że nie było podstaw do zakwalifikowania żądania kapitalizacji renty. Wskazał przy tym, na odmienny charakter odszkodowania z tytułu utraconego dochodu i renta, zależny od tego czy następstwa związane ze stanem zdrowia mają stały czy przemijający charakter. Sąd zwrócił uwagę, że w okresie objętym pozwem powód był już częściowo trwale niezdolny do pracy, jak również, że powód nie sprostał obowiązkowi wykazania, że miałby realną możliwość uzyskania utraconych dochodów. W ocenie Sądu sprzeciwiał się temu wiek powoda i liczne samoistne schorzenia, które mogły uniemożliwić kontynuowanie dotychczasowego zatrudnienia. W ocenie Sądu powód nie zaoferował również żadnych dowodów na okoliczność ofert na rynku pracy z takim ograniczeniem zdolności do pracy.

Odnośnie daty początkowej odsetek za opóźnienie w płatności zadośćuczynienia, apelacja pozwanego została częściowo uwzględniona. Uwzględniając treść art. 455 k.c., Sąd uznał, że świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu do zapłaty, którym w okolicznościach sprawy było doręczenie pozwu w dniu 27 lutego 2013r. i okres opóźnienia rozpoczął się w dniu 7 marca 2013r.

Na skutek skargi kasacyjnej powoda, **wyrokiem z dnia 14 lipca 2017r. Sąd Najwyższy** uchylił zaskarżony wyrok w punkcie 1 (pierwszym) w zakresie, w jakim oddał powództwo w pozostałej części oraz w punktach 3, 4 i 5 (trzecim, czwartym i piątym) i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (sygn. akt II CSK 820/16).

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że zarzuty powoda koncentrują się na problemie przyczynienia do powstania szkody, kwalifikacji żądania zasądzenia utraconych zarobków oraz daty początkowej płatności odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia kwoty zadośćuczynienia.

W przedmiocie problematyki instytucji z art. 362 k.c., Sąd Najwyższy wskazał, że rozważenie zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody powinno być oceniane w ramach adekwatnego związku przyczynowego w ujęciu art. 361 k.c. Dalej podał, że podstawę stwierdzenia przyczynienia poszkodowanego stanowi takie zachowanie, które może być uznane za jedno z ogniw w normalnym toku zdarzeń. Czynniki podmiotowe mają natomiast znaczenie w fazie rozważania możliwości zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody; samo bowiem stwierdzenie przyczynienia nie jest decydujące dla zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, jak również stopień przyczynienia nie determinuje bezpośrednio zakresu tego zmniejszenia. Obniżenie zaś obowiązku odszkodowawczego uwzględniać musi wszystkie okoliczności, w których doszło do powstania szkody, bo jego zakres musi być odpowiedni, a więc musi odzwierciedlać nie tylko to, że zachowanie poszkodowanego było współprzyczyną szkody, ale również to jaki był rzeczywisty zakres tego przyczynienia, zwłaszcza przy porównaniu naruszenia obowiązków spoczywających na sprawcy ponoszącym odpowiedzialność na zasadzie ryzyka i spoczywających na poszkodowanym. Uwzględnieniu podlegają bowiem również ochronne cele i zasady zaostrzonej odpowiedzialności z art. 430 k.c. Sąd Najwyższy nie podzielił zapatrywania Sądu Najwyższego, że przyczynienie się powoda należało ocenić na poziomie 50%, z uwagi na niedostateczne rozważenie wszystkich przesłanek, które mają wpływ na przyczynienie.

Za niezasadne przy tym Sąd Najwyższy uznał zarzuty powoda, które zostały skierowane przeciwko zakwalifikowaniu żądania zasądzenia kwoty 43 544 zł jako renty z tytułu utraty zdolności przy pracy, z uwagi na pominięcie normy art. 444 §2 k.c. Podkreślił, że utrata różnicy pomiędzy zarobkami, które poszkodowany uzyskiwał przed wypadkiem a dochodami, które uzyskuje po wypadku, stanowi szkodę, jeżeli utrata ta pozostaje w związku przyczynowym z wypadkiem. Za prawidłowe uznał ustalenie, że powód w przedstawionym wyliczeniu dokonał zsumowania renty za okres od dnia 18 czerwca 2011 r. do dnia 31 października 2012 r., a od listopada 2012 r. żądał zasądzenia renty jako świadczenia okresowego. Wskazał, że renta, o której mowa w art. 444 § 2 k.c. nie ma charakteru alimentacyjnego, lecz charakter odszkodowawczy i jest równa utraconym dochodom, akcentując, że w sytuacji, w której powód żąda zasądzenia utraconych zarobków za okres po rozwiązaniu umowy o pracę i po przyznaniu renty z ubezpieczenia

społecznego, nie byłoby istotnej różnicy pomiędzy zakwalifikowaniem żądania powoda jako odszkodowania, czy renty, bo również w tym pierwszym przypadku obowiązuje zasada pełnego odszkodowania wyrażona w art. 362 § 2 k.c.

Zdaniem Sądu Najwyższego, pomimo prawidłowego stwierdzenia, że ustalenie, czy poszkodowanemu przysługuje renta i w jakiej wysokości, wymaga wyliczenia różnicy pomiędzy hipotetycznymi zarobkami, jakie poszkodowany osiągałby, gdyby nie doszło do wypadku, a dochodami jakie uzyskuje po wypadku, z uwzględnieniem renty otrzymywanej z ubezpieczenia społecznego, Sąd Apelacyjny niezasadnie ograniczył rozważania do stwierdzenia, że ze względu na wiek oraz samoistne schorzenia nie pracowałby na dotychczasowym stanowisku. Natomiast ustalenia w tym zakresie powinny uwzględniać rzeczywiste i realne możliwości konkretnego poszkodowanego. Za niezasadne Sąd Najwyższy uznał odwołanie się do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, akcentując przy tym, że wartość powinna być określona netto, wobec nieopodatkowania renty z art. 444 §2 k.c.

Po raz kolejny rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że wskutek uwzględnienia w części skargi kasacyjnej strony powodowej, wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 7 lipca 2016r. (sygn. akt I ACa 398/16) uchylony został przez Sąd Najwyższy w części oddalającej powództwo co do wysokości zadośćuczynienia ponad kwotę 25.000 zł oraz w całości co do roszczenia o zasądzenie renty wyrównawczej za okres od 18 czerwca 2011r. do 31 października 2012r., a także w zakresie rozstrzygającym o kosztach postępowania. W związku z tym, tylko w tym zakresie, zgodnie z art. 398²⁰ k.p.c., sprawa mogła być przedmiotem ponownego rozpoznania przez sąd odwoławczy, który jest związany wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Okoliczność ta powoduje, że apelacja strony pozwanej, z wyjątkiem częściowego uwzględnienia co do daty zasądzenia ustawowych odsetek za opóźnienie od zadośćuczynienia, została prawomocnie oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego z 7 lipca 2016r. Tym samym czyni to zbędnym odnoszenie się do argumentacji podnoszonej przez stronę pozwaną w jej apelacji, poza zakresem wskazanym powyżej, gdyż w pozostałym zakresie wyrok Sądu I. instancji stał się prawomocny. W tym zakresie Sąd odwoławczy w obecnym składzie zważył także, że przedmiotem ponownej analizy nie mogła być kwestia ustalenia na przyszłość odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku z 3 grudnia 2009r., jak również bieżącej renty poczynionej od listopada 2012r. bowiem strona powodowa nie wywiodła apelacji w tej części, zaskarżając wyrok Sądu Okręgowy w Szczecinie z 5 stycznia 2016r. tylko co do żądania zapłaty zadośćuczynienia, żądania odszkodowania za utracone dochody (w wysokości 43.544 zł), jak również rozstrzygnięcia co do kosztów procesu.

Z uwagi na okoliczność ponownego rozpatrywania niniejszej sprawy, dla zapewnienia przejrzystości czynionych rozważań, Sąd Apelacyjny postanowił odnieść się w pierwszej kolejności do zagadnienia przyczynienia się powoda do szkody wywołanej wypadkiem z 3 grudnia 2009r.

W tym kontekście wymaga zauważenia, że strona powodowa podniosła zarówno zarzut uchybienia o charakterze formalnym, w szczególności ocenę dowodów przeprowadzoną z przekroczeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., ale również naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 362 k.p.c., polegającego na błędnym przyjęciu, że powód przyczynił się w równym stopniu co pozwana do powstania szkody. Po pierwsze, naruszenie art. 233 §1 k.p.c. jest związane z poczynionymi przez Sąd Okręgowy ustaleniami faktycznymi, determinującymi materialnoprawną ocenę zasadności roszczeń powoda, dokonywaną po uprzedniej subsumpcji odpowiednich przepisów prawa do stanu faktycznego stanowiącego przedmiotową podstawę rozstrzygnięcia. Wymaga jednak wyjaśnienia, że choć Sąd Apelacyjny w obecnym składzie uwzględnił argumentację powoda w części, to jednak nie ma racji skarżący, że Sąd Okręgowy uchybił przepisowi art. 233 §1 k.p.c. a dotyczącego dokonania dowolnej nie zaś swobodnej oceny dowodów co skutkowało w ocenie pozwanego niezasadną konkluzją, że powód przyczynił się w 50% do powstania szkody. Podkreślić należy, że art. 233 §1 k.p.c. wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie SN z dnia 17 listopada 1966r., sygn. II CR 423/66, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia SN z dnia 24 marca 1999r., sygn. I PKN 632/98, opubl.; OSNAPiUS

2000/10/382; uzasadnienie orzeczenia SN z 11 lipca 2002r., sygn. IV CKN 1218/00, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia SN z dnia 18 lipca 2002r., sygn. IV CKN 1256/00, niepubl.). Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. SN w wyroku z dnia 27.09.2002r., II CKN 817/00, LEX nr 56906) Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w szczególności skarżący powinni wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak SN min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002r. II CKN 572/99, LEX nr 53136).

W konsekwencji jakkolwiek w apelacji powoda podniesiono zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. to jednak w istocie nie zostały zakwestionowane żadne ustalenia poczynione przez Sąd I. instancji a dotyczące stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, ponieważ z pisemnego uzasadnienia wynika, że okolicznościami które sąd wziął pod uwagę były: ciężący na stronie pozwanej jako podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą na terenie, na którym doszło do wypadku, obowiązek w zakresie dbałości o zapewnienie bezpieczeństwa i właściwych warunków pracy, w tym odpowiedniego oświetlenia czy odpowiedniego oznakowania miejsc niebezpiecznych barwami bezpieczeństwa, jak również że powód, choć nie był pracownikiem pozwanej, to jednak znał teren, był świadomy panujących ówczesnie warunków (półmrok, zacienione miejsce) w tym nie zapalenie posiadanej latarki, pośpiech oraz nie zachowanie ostrożności przez powoda. W oparciu o materiał dowodowy Sąd ustalił powyższe okoliczności, które następnie wziął pod uwagę przy zastosowaniu art. 362 k.p.c. statuującego obowiązek uwzględnienia przez sąd przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, co znajduje przełożenie na odpowiednie zmniejszenie obowiązku jej naprawienia przez podmiot obowiązany. Argumentacja powoda w przedmiocie naruszenia art. 233 §1 k.p.c. określona jako przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego w istocie nie ma związku z oceną dowodów przeprowadzonych w sprawie, ale ze stosowaniem prawa materialnego. Takowy zarzut został podniesiony przez powoda w apelacji a mianowicie w kontekście błędnej wykładni art. 362 k.c., który w rzeczywistości dotyczy błędnej subsumpcji prawidłowo ustalonego stanu faktycznego w zakresie okoliczności koniecznych do rozważenia w zakresie przyczynienia do powstania szkody. Z tych względów argumentacja co do naruszenia art. 233 §1 k.p.c. jako błędna nie zasługiwała na aprobatę, niemniej jednak wobec słuszności argumentacji co do naruszenia art. 362 k.p.c., apelacja powoda została uwzględniona, lecz tylko częściowo.

Tym samym kontynuując wywód w świetle zarzutu apelującego, kluczowym dla kierunku rozpoznania apelacji okazało się ustalenie czy powód swoim zachowaniem przyczynił się, a jeśli tak to w jakim stopniu, do powstania szkody w świetle art. 362 k.c., która to okoliczność ma przełożenie na wysokość zadośćuczynienia, jak również żądanej renty. Zgodnie z brzmieniem wyżej powołanego przepisu 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Okoliczności o jakich mowa w tym przepisie nie zostały ustawowo sprecyzowane. Ogólnie przyjmuje się, że aby można było mówić o przyczynieniu się pomiędzy szkodą a zachowaniem poszkodowanego powinien zachodzić adekwatny związek przyczynowy w ujęciu art. 361 k.c.. Zatem przy dokonywanej ocenie brane jest pod uwagę każde zachowanie poszkodowanego, które pozostaje w normalnym związku przyczynowym w toku zdarzeń, natomiast poszczególne elementy występujące po stronie poszkodowanego jak i odpowiedzialnego za szkodę są oceniane na etapie badania potrzeby i skali odszkodowania (por. wyrok SN z 29 października 2008r., sygn. akt IV CSK 228/08, LEX nr 513257). Zobowiązany do naprawienia szkody nie może bowiem ponosić ujemnych konsekwencji działania poszkodowanego. Dokonana przez Sąd meriti ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania, bądź zwiększenia szkody stanowi w zasadzie uprawnienie tego sądu, a tym samym Sąd odwoławczy władny jest zakwestionować tę ocenę jedynie wówczas, gdy oparta jest ona na ustaleniach oczywiście sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, rażąco błędnie

ocenia zachowanie podjęte przez obie strony lub ogranicza obowiązek odszkodowawczy w taki sposób, który nie odpowiada określonemu w art. 362 k.c. wymogowi jego „odpowiedniego” zmniejszenia stosownie do wszystkich zachodzących okoliczności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 grudnia 2012r.; sygn. akt I ACa 957/12; orzeczenia.ms.gov.pl). W tym zakresie koniecznym jest uwzględnienie zarówno czynników subiektywnych jak i obiektywnych takie jak wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku w tym także motywy działania stron (por. wyrok SN z 19 marca 2014 r.; sygn. akt I CSK 295/13, OSNC 2015/3/24).

Mając na względzie powyższe, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że apelującemu udało się wykazać, że w realiach niniejszego sporu Sąd Okręgowy uchybił wskazanym wyżej dyrektywom poprzez przyjęcie, że powód oraz pozwany w równym stopniu przyczynili się do powstania szkody u tego pierwszego.

Przede wszystkim, skala naruszeń przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, które zostały prawidłowo ustalone przez Sąd I. instancji, a których dopuściła się strona pozwana nie pozwala na uznanie, że powód, choć nie zachował koniecznych środków ostrożności, przyczynił się do szkody w 50%. Jednakże, o ile nie było podstaw do przyjęcia przyczynienia się przez powoda w równym stopniu, co pozwana do zaistniałej szkody, o tyle błędnym jest stanowisko apelującego, że w ogóle się do niej nie przyczynił. Akcentowany przez powoda fakt, że po raz pierwszy korzystał ze zlewu znajdującego się obok budynku (...) nie pozwala przyjąć za powodem wniosku, że tym samym, zwalniało go to z zachowania ostrożności, bowiem nie doszłoby do wypadku, gdyby miejsce wypadku było dobrze oświetlone i odpowiednio zabezpieczone przez pozwanego. Niezależnie od negatywnej oceny działania pozwanej w zakresie dbałości o bezpieczeństwo terenu (zwłaszcza, że w swojej strukturze organizacyjnej miała wyspecjalizowany dział zajmujący się takimi sprawami), tym niemniej z uwagi na panujące ówczesnie warunki atmosferyczne (półmrok), jak również twierdzenie samego powoda, że po raz pierwszy przemieszczał się po tej części terenu, powinien być ostrożny, obserwować podłoże po którym się przemieszcza, czego powód bezpodstawnie zaniechał, co więcej nie używając latarki, którą miał przy sobie. Tym bardziej było to uzasadnione, skoro powód był świadom swojego stanu zdrowia (nadwaga, problemy ze wzrokiem, zmiany zwyrodnieniowe w stawach kolanowych), jak również tego, że znajduje się na terenie przemysłowym. Powyższe zachowanie jako zasługujące na dezaprobatę należało ocenić w kategorii 20% stopnia przyczynienia się do doznanej szkody, nie zaś jak uczynił to Sąd Okręgowy na poziomie 50%. Nie sposób bowiem przyjąć, że pozwany – co wyżej już podkreślono dysponujący wyspecjalizowanym działem zajmującym się między innymi dbaniem o porządek i pracownik innej firmy wykończający swoje obowiązki na danym terenie w porównywalnym zakresie przyczynili się do zdarzenia. Zachowanie powoda wynikała z nieostrożności, zaś zachowanie pozwanej było wynikiem nienależytego wywiązania się z obowiązku dbania o teren zakładu pracy, zatem pozwany w zdecydowanie większym zakresie przyczynił się do powstania przedmiotowego zdarzenia. Powyższe w ocenie Sadu pozwala na przyjęcie przyczynienia powoda jedynie na poziomie 20%, przy uwzględnieniu, że powyższy teren był powodowi znany, a skoro powód – z uwagi na panujący półmrok – nie był w stanie właściwie obserwować terenu, mógł użyć latarki, która miał przy sobie.

Wobec faktu, że apelacja pozwanego, w której kwestionowano adekwatność przyjętej kwoty zadośćuczynienia na poziomie 50.000 zł została prawomocnie oddalona, tym samym przedstawione powyżej okoliczności czyniły uzasadnionym przyznanie powodowi łącznie kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznana szkodę (50.000 – (50.000 x 20% = 10.000 zł) = 40.000 zł). Sąd Apelacyjny co do zasady nie neguje wskazania Sądu Najwyższego, że nie zawsze przyczynienie się do powstania szkody będzie podstawą do obniżenia należnej kwoty o stopień przyczynienia się, niemniej w ocenie Sądu Apelacyjnego muszą zaistnieć określone szczególne okoliczności, których w niniejszej sprawie nie dostrzegł Sąd Apelacyjny, zwłaszcza, że powód nie wskazywał, aby w realiach niniejszej sprawy zachodziły szczególne podstawy do odstąpienia od obniżenia zasądzonej kwoty o procent przyczynienia się powoda do powstałej szkody.

Przechodząc do dalszej analizy w przedmiocie kwalifikacji żądania zasądzenia utraconych przez powoda zarobków na skutek wypadku z 3 grudnia 2009r., Sąd Apelacyjny za Sądem Najwyższym wskazuje, że utrata różnicy pomiędzy zarobkami, które poszkodowany uzyskiwał przed wypadkiem a dochodami, które uzyskuje po wypadku, stanowi jego szkodę w sytuacji, gdy utrata ta pozostaje w związku przyczynowym z wypadkiem. W okolicznościach niniejszej

sprawy nie ulega wątpliwości, że niezależnie od stanowiska powoda, że żądana przez niego łączna kwota 43.544 zł stanowi odszkodowanie za utracone zarobki, to przedstawione przez niego wyliczenie polegało na zsumowaniu renty za okres od 18 czerwca 2011r. do dnia 31 października 2012 r. Natomiast renta uregulowana w art. 444 §2 k.c. ma charakter odszkodowawczy i jest równa utraconym dochodom. W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozostaje w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 3 grudnia 2009r. fakt, że powód utracił częściowo zdolność do pracy, zachowując ją w zakresie wykonywania pracy lekkiej – siedzącej, która to okoliczność w sposób jednoznaczny wynika z opinii biegłych wydanej w rozpatrywanej sprawie, jak również znajduje potwierdzenie w okoliczności, że przyznając powodowi rentę z tytułu wypadku przy pracy, ustalono, że częściowo utracił zdolność do pracy, nie zaś całkowicie.

W myśl zaś art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Treść przywołanego przepisu określa w sumie trzy niezależne od siebie przesłanki roszczenia o rentę. Przy czym każda z nich może być samodzielną podstawą żądania renty, niemniej jednak często występują one łącznie i wówczas uwzględniane są jako przesłanki jednego roszczenia o rentę. W przypadku renty z tytułu utraty zdolności do pracy tzw. renty uzupełniającej, renty wyrównawczej, ma ona na celu zrekompensowanie poszkodowanemu uszczerbku, który na skutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach uzyskiwanych z tytułu pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej. Wyliczenie wysokości tego uszczerbku polega zaś na obliczeniu różnicy pomiędzy hipotetycznymi dochodami, które poszkodowany osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia, z którego szkoda wynikła, a dochodami, które faktycznie uzyskuje w okresie następującym po tym zdarzeniu. Przekładając powyższe na sposób wyliczenia przez powoda dochodzonego odszkodowania, należy stwierdzić, że powód zastosował powyższą metodę przy szacowaniu żądanej sumy.

Nie można w tym kontekście pominąć, że w sytuacji, gdy poszkodowany zachował częściowo zdolność do pracy, przyjmuje się, że renta z art. 444 §2 k.c. powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie – w konkretnych warunkach – jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy (por. orzeczenia SN: z 17 lipca 1975r., sygn. akt I CR 370/75; z 21 stycznia 2000r., sygn. akt II CKN 1112/99; z 8 czerwca 2005r., sygn. akt V CK 710/04 oraz z 4 października 2007r., sygn. akt I PK 125/07). Powyższe pozwala wywieść wniosek, że poszkodowany powinien dostosować się do zmienionych warunków życiowych, dążąc do wykorzystania w sposób efektywny pozostałych mu możliwości. Z tym zastrzeżeniem, że poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia się każdej pracy (por. wyrok SN z 8 czerwca 2005r., sygn. akt V CK 710/04, LEX nr 183607)

Z okoliczności niniejszej sprawy wynika, że do chwili wypadku powód pracował w charakterze pracownika fizycznego od ponad 15 lat w przedsiębiorstwach stoczniowych. Bezspornym przy tym jest, że pozwany z uwagi na dolegliwości stanowiące konsekwencję wypadku, jak również schorzenia, na które cierpiał dotychczas, utracił zdolność do wykonywania dotychczasowej pracy. Jednakże do czasu wypadku, samoistne schorzenia H. A. nie stały na przeszkodzie prawidłowemu wykonywaniu obowiązków pracownika, a tym samym pozostawaniu w zatrudnieniu. Nadto, z uwagi na związanie wytycznymi Sądu Najwyższego, należało rozważyć w rozpatrywanej sprawie, czy pomimo zachowania w pewnym zakresie zdolności do pracy, istnieją realne możliwości zatrudnienia powoda przy uwzględnieniu rodzaju i charakteru schorzeń powstałych w wyniku wypadku oraz realnych możliwości zawodowych powoda w znalezieniu zatrudnienia. Jak już wyżej wskazano, w sytuacji gdy poszkodowany dysponuje pewnymi możliwościami zarobkowymi, to powinien je wykorzystać, niemniej jednak w niniejszej sprawie takich możliwości powód nie ma. Bowiernie praca „lekka” w przypadku powoda stanowiłaby pracę biurową, której nie wykonywał i nie ma umiejętności w tym zakresie. Nadto w toku swoich zeznań, powód wskazał, że nie mógł uzyskać zaświadczenia od lekarza o jego zdolności do pracy, jak również, że ze względu na swoje schorzenia, stocznia (...), która ponownie przejęła dział, w którym znajdowało się jego stanowisko pracy, nie jest zainteresowana jego zatrudnieniem (zeznania powoda na rozprawie w dniu 6 września 2013r., - transkrypcja k. 471v.). Nie zostały także podważone ustalenia, że w czerwcu 2011r. powód został poddany zabiegowi artroskopii z zaleceniem chodzenia o kulach z odciążeniem kończyny, a we wrześniu korzystał z zabiegów usprawniających.

Wobec powyższego, istniała podstawa do uwzględnienia żądania powoda, co do utraconych przez niego zarobków **w okresie od 18 czerwca 2011r. do 31 października 2012r.** Biorąc zaś pod uwagę, że świadczenie odszkodowawcze nie podlega opodatkowaniu, należało przyjąć hipotetyczne dalsze zarobki powoda na poziomie dochodu netto w kwocie około 3.500 zł miesięcznie. Przyjęta bowiem przez powoda kwota 5.887,13 zł nie tylko była kwotą dochodu brutto, ale również uwzględniała dodatkowe świadczenia jak wynagrodzenie z tytułu pracy w nadgodzinach, a także dodatkowe świadczenia, niemające charakteru stałego składnika jego wynagrodzenia (por. k. 40-40v). W oparciu o przedstawione zestawienie zarobków powoda z okresu ostatnich 6 miesięcy poprzedzających wypadek z 3 grudnia 2009r., należało przyjąć jego dochód na poziomie 3.500 zł miesięcznie. Powód nie dostarczył żadnych dowodów, że praca w godzinach nadliczbowych występowała regularnie, i że z tego tytułu zawsze poza wynagrodzeniem zasadniczym otrzymywał określone dodatkowe składniki wynagrodzenia. Z zestawienia zawartego w aktach na karcie 40-40v wynika, że w miesiącach lipiec i sierpień 2009r. w ogóle nie miał nadgodzin, a w pozostałych miesiącach kwoty otrzymywane z tytułu nadgodzin były zróżnicowane, powód zaś nie wykazał nie tylko, że nadgodziny były stałym składnikiem jego wynagrodzenia jak i ilości nadgodzin możliwych do przepracowania w poszczególnych miesiącach. Powód nie dostarczył nadto żadnych dowodów na okoliczność ewentualnego wzrostu wynagrodzenia podstawowego w okresie po zakończeniu stosunku pracy, nawet nie podnosił takiej okoliczności stąd Sąd do wyliczeń przyjął średnie wynagrodzenie netto wynikające z zestawienia znajdujące się w katach na karcie 40-40v.

Przy wyliczaniu odszkodowania z tytułu utraconego zarobku za okres **od 18 czerwca do 30 czerwca 2011r.**, należało uwzględnić fakt, że w związku z zakończeniem stosunku pracy za porozumieniem stron i przyznaniem od 18 czerwca 2011r. do 31 lipca 2011r. renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości w łącznej kwocie 4.652,71 zł – za okres od 18.06.2011 uzyskał 1406,60 zł, natomiast od 1.07. 2011 uzyskał 3.246,11 zł (k. 41). Do tego czasu pobierał świadczenie rehabilitacyjne. Z uwagi na niepełny miesiąc – 12 dni (od 18 czerwca do 30 czerwca) należało obliczyć tylko za ten okres hipotetyczne zarobki – 1.400 zł

(12 : 30 x 3.500). Natomiast za okres lipiec 2011r. byłaby to pełna kwota 3.500 zł. Dokonując porównania kwoty przekazanej przez ZUS z kwotą, którą uzyskałby z tytułu wynagrodzenia za okres od 18.06.-31.07.2011r. byłaby to kwota 1.097,03 zł (4.900 [1400 zł za 12 dni czerwca plus 3.500 zł za lipiec] – 3.802,97 [wyplaconą przez ZUS]).

Za okres od 1 sierpnia 2011r. do 30 czerwca 2012r. (11 miesięcy), należało ustalić, że różnica pomiędzy hipotetycznym świadczeniem, które uzyskiwałby powód z tytułu wynagrodzenia, a uzyskanym z tytułu renty z ZUS wynosiła po 832,04 zł miesięcznie (3.500 zł – 2667,96 zł). Łącznie 9.152,44 zł za wskazany okres (k 40v.).

Natomiast w okresie od 1 lipca 2012r. do 31 października 2012r. (4 miesiące) różnica w dochodzie powoda kształtowałaby się na poziomie 772,69 zł (3.500 – 2.727,31). Łącznie za wskazany okres suma wynosi 3.090.76 zł.

Sumując uzyskane kwoty (1.097,03 + 9.152,44 + 3.090.76), przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się przez powoda do powstałej szkody (20%), otrzymujemy kwotę należną z tytułu zsumowania renty uzupełniającej za okres od 18 czerwca 2011 r. do 31 października 2012r. z tytułu utraconych przez niego dochodów – 10.672,18 zł. W przedmiocie zaś odsetek za opóźnienie, Sąd Apelacyjny przyjął, że należało dokonać ich zasądzenia od 7 marca 2013r., a zatem po upływie 7 dni od daty doręczenia strony pozwanej pozwu w niniejszej sprawie, stosownie do art. 455 w zw. z art. 481 k.c., bowiem dopiero wówczas strona pozwana miała możliwość oceny zasadności roszczenia tak co do zasady jak i wysokości. Nadto data początkowa dochodzenia odsetek została oceniona przez Sąd Najwyższy, który w powyższym zakresie wskazał, że Sąd Apelacyjny po raz pierwszy rozpoznający apelacje obu stron prawidłowo określił datę początkową dochodzenia odsetek, zatem w powyższym zakresie Sąd Apelacyjny wskazuje, że odsetki winny być zasądzone po upływie 7 dni od doręczenia pozwanej odpisu pozwu, bowiem dopiero z chwilą doręczenia odpisu pozwu można mówić o dokonaniu skutecznego wezwania do zapłaty.

Mając powyższe na uwadze zgodnie z dyspozycją art. 386 § 1 k.p.c. wyrok sądu I. instancji został zmieniony w zakresie w jakim został uchylony przez Sąd Najwyższy. Na zasądzona dalsza kwotę składa się kwota 15.000 zł tytułem dalszego (poza prawomocnie już zasądzoną kwotą 25.000 zł) zadośćuczynienia (50.000zł minus 20% przyczynienie, łącznie daje 40.000 zł) oraz kwota 10.672,18 zł tytułem utraconych przez powoda dochodów w okresie od 18 czerwca 2011 r.

do 31 października 2012r. – o czym orzeczono w punkcie I. wyroku. W pozostałym zakresie, roszczenie powoda nie zostało przez niego zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 6 k.c., dostatecznie wykazane, co uzasadniało oddalenie powództwa w pozostałym zakresie.

O kosztach procesu w postępowaniu przed Sądem I. instancji orzeczono zgodnie z dyspozycją art. 108 zdanie 2. k.p.c. Uwzględniając niniejsze rozstrzygnięcie oraz prawomocnie już zasądzoną kwotę 25.000zł na rzecz powoda łącznie zasądzono kwotę 50.672, 18 zł, co oznacza, że powód wygrał sprawę w 54%.

Apelacja powoda w pozostałym zakresie jako bezzasadna zgodnie z dyspozycją art. 385 k.p.c. została oddalona, o czym orzeczono w punkcie II. wyroku.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego, zgodnie z dyspozycją art. 108 zdanie 2. k.p.c. pozostawiono referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Szczecinie, przy przyjęciu, że ostatecznie powód postępowanie to wygrał w 37% (dochoził kwoty 68.544zł a zasądzono 25.672,18zł).

T. Żelazowski A. Kowalewski H. Zarzeczna